

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 84/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
<b>1. CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Sąd Okręgowy w P., wyrok z dnia (...) r., sygn. akt (...)			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
<b>0.11.4. Wnioski</b>					
#	uchylenie	#	zmiana		
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>					
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>					
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>					

Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>					
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwiąże o powodach uznania dowodu			
<b>0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>					
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwiąże o powodach nieuwzględnienia dowodu			
<b>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>					

<b>WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>	
Lp.	Zarzut
	<p>Z uwagi na złożenie wniosku o uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 23 czerwca 2021 r. w sprawie II AKa 84/21 wyłącznie przez obrońcę oskarżonego A. S. (1), niniejsze uzasadnienie zostanie ograniczone do zarzutów podniesionych w apelacji tego obrońcy (art. 457 § 2 k.p.k. w zw. z art. 422 § 2 k.p.k.).</p> <p><b>APELACJA OBROŃCY OSKARŻONEGO A. S. (1)</b></p> <p><b>1.</b> obraza przepisów prawa materialnego, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności naruszenie prawa materialnego art. 158 §</p>
	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p>Niezasadność dotyczy wszystkich zarzutów</p>

3 k.k. poprzez niewłaściwą wykładnię wskazanego przepisu, uznanie, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa wskazanego w dyspozycji tego artykułu, podczas gdy zachowanie oskarżonego nie wypełniało znamion tego czynu zabronionego, w szczególności wobec braku wypełnienia jego znamion.

**2.** rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, mające wpływ na treść orzeczenia:

**a.** art. 438 pkt 4 k.p.k. poprzez orzeczenie rażąco niewspółmiernej kary (...)lat pozbawienia wolności wobec oskarżonego, uwzględnienie jedynie okoliczności obciążających, przy jednoczesnym

pominięciu  
okoliczności  
łagodzących  
wymiar kary w  
postaci  
przyznania się  
oskarżonego do  
pobicia,  
szczegółowego  
opisu przebiegu  
zdarzenia,  
samodzielnego  
zgłoszenia się  
na komisariat  
Policji celem  
złożenia  
wyjaśnień w  
sprawie,  
współpracy z  
Policją,  
prokuraturą,  
wzorowej  
postawy podczas  
całego  
postępowania,  
ujawnienia  
istotnych  
okoliczności  
postępowania,

**b.** rażące  
naruszenie art.  
7 k.p.k., art.  
4 k.p.k. mające  
wpływ na treść  
orzeczenia  
poprzez  
przyjęcie  
przekraczającą  
swobodną ocenę  
dowodów, że  
dowody  
ujawnione na  
etapie  
postępowania  
przed Sądem I  
instancji  
pozwalają na  
uznanie, iż  
oskarżony



działał wspólnie i w porozumieniu z M. B. oraz miał świadomość przebiegu całego zdarzenia, pomimo że opuścił miejsce zdarzenia znacznie wcześniej i nie miał wpływu na dalsze zachowanie M. B.,

**c.** błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegający na błędnym uznaniu, że oskarżony miał świadomość, że swoim czynem doprowadził do śmierci pokrzywdzonego lub spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu,

**d.** art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

<p>Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>	
<p>Przed przystąpieniem do omówienia poszczególnych zarzutów należy zauważyć, iż skarżąca, mimo iż formułuje z jednej strony zarzut obrazy prawa materialnego, tj. obrazy przepisu art. 158 § 3 k.k. oraz obrazy prawa procesowego, tj. art. 7, 4 i 5 § 2 k.p.k. a z drugiej strony zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w rzeczywistości co do zasady stawia zaskarżonemu wyrokowi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze dowolności, mający prowadzić do niesłusznego ustalenia przez Sąd I instancji, iż oskarżony A. S. (1) wraz z M. B. dopuścili</p>	

się przestępstwa polegającego na wzięciu udziału w pobiciu K. P., w wyniku to którego pobicia pokrzywdzony zmarł. Apelująca bowiem zarzuca Sądowi I instancji dokonanie błędnej, bo dowolnej oceny zebranych w tej sprawie dowodów, zwłaszcza wyjaśnień oskarżonego S., starając się w ten sposób przekonać, iż oskarżony nie działał w zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonego. Należy jednak przypomnieć, iż zarzut błędu "dowolności", a taki został w rzeczywistości sformułowany w apelacji, jest jednak tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości

logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58). Trzeba przy tym wyraźnie podkreślić, iż zarzut obrazu prawa materialnego odnoszący się do kwalifikacji prawnej czynu można postawić tylko wówczas, gdy skarżący nie podważa ustaleń faktycznych związanych z tą kwalifikacją.

Jeżeli bowiem nieprawidłowe są ustalenia faktyczne, na podstawie których sąd dokonał kwalifikacji prawnej czynu, to błędem pierwotnym jest błąd w ustaleniach faktycznych, a jego następstwem wadliwa kwalifikacja prawna. Dlatego też w takiej sytuacji skarżący powinien postawić tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i wskazać, że mógł mieć on wpływ na treść wyroku właśnie co do kwalifikacji prawnej czynu (por. wyrok SN z 23.07.1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12, poz. 233; postanowienia SN: z 2.12.2008 r., III KK 230/08, LEX nr 491425; z 20.11.2008 r., V KK 158/08, OSNwSK 2008, poz. 2340; z 15.02.2007 r., IV KK 234/06, OSNwSK 2007,

poz. 438; z 25.07.2005 r., V KK 61/05, OSNwSK 2005, poz. 1412). To zaś właśnie tłumaczy, dlaczego tenże zarzut z punktu 1 w rzeczywistości traktowany jest w niniejszym postępowaniu jako integralna część zarzutów stawianych w punkcie 2 lit. b, c oraz d. Zapoznając się bowiem już z treścią uzasadnienia apelacji zauważa się, iż apelująca neguje, by oskarżony S. w trakcie zdarzenia zachowywał się w taki sposób, jak to ustala Sąd I instancji, podnosząc, iż, cyt.: „nie można przyjąć, że oskarżony działał z zamiarem narażenia pokrzywdzonego na powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu czy śmierci” (str. 4 apelacji) i że celem oskarżonego było jedynie pobicie

pokrzywdzonego  
(str. 6 apelacji).  
Tym samym  
apelująca stara  
się przekonać, iż  
przyjęcie przez  
Sąd I instancji  
wobec  
oskarżonego  
kwalifikacji  
prawnej  
przypisanego  
oskarżonemu  
przestępstwa z  
art. 158 §  
3 k.k. było  
wynikiem, cyt.:  
„przekroczenia  
granic  
swobodnej  
oceny dowodów  
wyrażającym się  
w daniu wiary  
dowodom  
nieprzekonywującym  
przy  
jednoczesnym  
braku innych  
obciążających  
oskarżonego  
dowodów a także  
w oparciu się na  
faktach w istocie  
nieudowodnionych”  
(str. 7 apelacji). To  
więc w sposób  
oczywisty  
tłumaczy,  
dlaczego  
postawione w  
w/w punktach  
apelacji zarzuty  
należy traktować  
jako jeden zarzut  
błędu w  
ustaleniach  
faktycznych.

Mając na  
uwadze takie

właśnie  
ukształtowanie  
przez skarżącą  
zarzutów w  
pierwszej  
kolejności Sąd  
odwoławczy  
odniesienie się  
łącznie do  
zarzutów  
postawionych w  
punktach 1 oraz  
2 lit. b, c, d a na  
koniec odniesie  
się do zarzutu  
z punktu 2 lit.  
a dotyczącego  
wymierzonej  
oskarżonemu  
kary, choć i  
ten zarzut jest  
zintegrowany z  
zarzutami  
poprzednimi.

**Ad. 1, Ad. 2 lit.  
b, c, d.**

Należy  
przypomnieć, iż  
stypizowany w  
art. 158 § 1  
k.k. występki  
ma charakter  
materialny w  
tym znaczeniu,  
że jako skutek  
dla tego typu  
przestępstwa  
należy traktować  
już samo  
narażenie  
pokrzywdzonego  
na uszczerbek  
na zdrowiu w  
rozumieniu art.  
157 § 1 k.k.  
lub narażenie go  
na dalej idące  
niebezpieczeństwo,



tj. uszczerbku wskazanego w art. 156 § 1 k.k. lub nawet utraty życia. Stąd też dla przypisania sprawcy popełnienia przez niego przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. wymagane jest ustalenie jego udziału w pobiciu o niebezpiecznym charakterze powodującym stan realnego, bezpośredniego zagrożenia wystąpienia skutków wymienionych w tym przepisie (patrz: wyrok SN z dnia 7 stycznia 2008 r., IV KK 342/07, LEX nr 346567; por. także postanowienie SN z dnia 28 grudnia 2001 r., V KKN 336/00, LEX nr 51624). Mając na uwadze konstrukcję tego czynu, świadcząca o odpowiedzialności zbiorowej uczestników takiego pobicia (co najmniej dwóch osób biorących w pobiciu co najmniej innej

osoby)  
przyjmuje się, iż  
sprawca  
odpowiada na  
podstawie  
przepisu art. 158  
k.k. niezależnie  
od tego, czy  
to właśnie jego  
zachowanie  
stanowi o  
niebezpieczeństwie  
dla życia lub  
zdrowia oraz  
czy można mu  
przypisać np.  
zadanie  
uderzenia  
powodującego  
uszczerbek na  
zdrowiu lub  
utrata życia  
(por.: Zoll [w:]  
Wróbel, Zoll  
II/1, s. 387;  
Królikowski [w:]  
Królikowski,  
Zawłocki,  
Szczególna I,  
s. 330–331;  
postanowienie  
SN z dnia  
7.06.2017 r., III  
KK 89/17, LEX  
nr 2329444;  
wyrok Sądu  
Apel. we  
Wrocławiu z  
dnia 13.04.2017  
r., II AKa  
61/17, LEX nr  
2317708). W  
orzecznictwie  
wskazuje się,  
że udziałem  
w bójce lub  
pobicie może  
być każda forma  
świadomego  
współdziałania

uczestników pobicia, a w jej ramach również każdy środek użyty do ataku na inną osobę (inne osoby), jeżeli wspólne działanie powoduje narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia skutku wskazanego w art. 156 § 1 lub w art. 157 § 1 k.k. (por. np. wyrok Sądu Apel. w Białymstoku z dnia 08.07.2014 r., II AKa 126/14, LEX nr 1496354). Do przypisania sprawcy udziału w pobiciu nie jest konieczne udowodnienie, że zadał on pokrzywdzonemu lub pokrzywdzonym cios w postaci uderzenia, kopnięcia itp., a wystarczające jest świadome połączenie działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko

innemu  
człowiekowi lub  
grupie osób.  
Sprawcy  
odpowiadają  
niezależnie od  
tego, czy można  
ustalić, który z  
nich  
spowodował  
konkretne  
następstwa, ale  
pod warunkiem  
że każdy z  
nich możliwość  
nastąpienia ich  
przewidywał  
albo mógł i  
powinien był  
przewidzieć  
(wyrok Sądu  
Apel. w  
Krakowie z dnia  
29.06.2010 r., II  
AKa 69/10, KZS  
2010/9, poz.  
28, podobnie  
postanowienie  
SN z dnia  
11.01.2017 r., IV  
KK 285/16, LEX  
nr 2254801).  
Należy przy tym  
zauważyć, iż  
przepis art. 158  
k.k.  
kwalifikowany  
skutkiem w  
postaci ciężkiego  
uszkodzenia  
ciała lub  
ciężkiego  
rozstroju  
zdrowia  
człowieka (§  
2) względnie  
następstwem w  
postaci śmierci  
człowieka (§ 3)  
ma zastosowanie

do każdego uczestnika zajścia tylko wtedy, gdy nie można ustalić, kto z biorących udział w bójce lub pobiciu wywołał ten skutek. W przypadku ustalenia takiego sprawcy, on ponosi indywidualną odpowiedzialność za skutek będący następstwem kwalifikującym udział w bójce czy pobiciu, a pozostali jego uczestnicy ponoszą odpowiedzialność za typ kwalifikowany umyślnego udziału w bójce lub pobiciu, jeżeli mogli przewidzieć następstwo w postaci ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia albo spowodowania śmierci człowieka (patrz: wyrok SN z dnia 12.11.1981 r., II KR 289/81, LEX nr 17397; por. także wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 04.07.2017

r., II AKa  
147/17, LEX  
nr 2382778).

Podsumowując  
te rozważania  
podkreślić więc  
należy, iż do  
uznania  
sprawstwa  
przestępstwa z  
art. 158 § 3 k.k.  
wystarczy, by  
skutek w postaci  
śmierci, będący  
następstwem  
pobicia, musiał  
być z nim  
powiązany  
przyczynowo, w  
tym sensie, że  
uszczerbek na  
zdrowiu ofiary  
jest  
następstwem  
zajścia jako  
pewnej całości,  
i to zajścia  
charakteryzującego  
się cechami  
określonymi w  
art. 158 §  
1 k.k. Mówiąc  
więc inaczej, i  
odwołując się  
do treści art.  
9 § 3 k.k.,  
który do tego  
przestępstwa ma  
tutaj  
zastosowanie,  
określone w  
przepisie art.  
158 § 3 k.k.  
następstwo w  
postaci śmierci,  
czy w przypadku  
art. 158 § 2  
k.k. "ciężkiego  
uszczerbku na  
zdrowiu", nie

jest skutkiem indywidualnego działania sprawcy, bowiem między jego działaniem a śmiercią człowieka może nawet nie istnieć związek przyczynowy, a mimo to zachodzi odpowiedzialność na gruncie tego przepisu, o ile tylko sprawca następstwo to przewidywał lub mógł przewidzieć (patrz: postanowienie SN z dnia 28.07.2010 r., II KK 27/10, LEX nr 619606).

Sąd I instancji, dokonując ustaleń faktycznych a następnie odnosząc te ustalenia do działania każdego z oskarżonych, w tym A. S. (1), kierując się powyższymi wskazaniem w zakresie rozumienia istoty przestępstwa zarówno stypizowanego w art. 158 § 1 k.k., jak i w art. 158

§ 3 k.k. doszedł do trafnego wniosku, iż zarówno A. S. (1), jak i M. B., odpowiadają w tej sprawie za przestępstwo będące przedmiotem postawionego w akcie oskarżenia zarzutu (sekcja 3 formularza uzasadnienia zaskarżonego wyroku – str. 16-17).

Należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy przeprowadził na rozprawie wyczerpujące postępowanie dowodowe i w oparciu o konkretne dowody ustalił stan faktyczny w zakresie zachowania się zarówno obu oskarżonych, jak i pokrzywdzonego w ramach wspólnej libacji alkoholowej i w oparciu o ocenę tych dowodów, przede wszystkim wyjaśnienia obu oskarżonych a także pośrednio zeznania świadków, którzy o



przebiegu  
zdarzenia  
wiedzieli z  
przekazu  
oskarżonych,  
doszedł do  
logicznych i  
jednoznacznych  
wniosków w  
zakresie  
sprawstwa i  
winy każdego  
z oskarżonych  
w popełnieniu  
przypisanego  
przestępstwa,  
popełnionego  
wspólnie i w  
porozumieniu  
wobec  
pokrzywdzonego.  
Należy przy tym  
zauważyć, iż  
to porozumienie  
miało charakter  
dorozumiany a  
nie wcześniej  
ustalony a które  
to ukształtowało  
się w trakcie  
samego  
zdarzenia.  
Ustalenia  
faktyczne  
znalazły pełny  
wyraz w sekcji  
1 formularza  
uzasadnienia na  
stronach 2-4,  
gdzie Sąd I  
instancji wskazał  
również na  
dowody,  
stanowiące  
podstawę tych  
ustaleń, przy  
czym Sąd I  
instancji w sekcji  
2 uzasadnienia  
podał

wnikliwej ocenie te dowody, w tym te, którym dał wiarę (podsekcja 2.1. na str. 5-14) i te, którym tej wiary odmówił bądź uznał za nieistotne (podsekcja 2.2. na str. 14-15), wyciągając z tej oceny logiczne wnioski, mające właśnie wyraz w dokonanych ustaleniach faktycznych.

Nie powtarzając szczegółowo tych ustaleń, bowiem są one jasne, logiczne i nie zawierają w sobie żadnych sprzeczności, należy zauważyć, iż obaj oskarżeni co do zasady przyznali się do winy, jedynie wzajemnie obciążali się zachowaniami, które w ocenie każdego z nich były na tyle intensywne, że mogły doprowadzić do obrażeń pokrzywdzonego skutkującymi jego śmiercią.

M. B. w swoich pierwotnych wyjaśnieniach z

dnia (...) r.  
(k. 130-135)  
wskazał, iż samo  
zdarzenie miało  
początek od  
kłótni A. S. (1)  
z K. P., w  
której to kłótni  
S. był bardzo  
agresywny.  
Najpierw się  
obaj szarpali,  
potem S. zaczął  
bić  
pokrzywdzonego,  
uderzał go z  
pięści w twarz, w  
głowę, „trzaskał  
go po twarzy”.  
W. w trakcie  
tego zdarzenia  
pokrzywdzony  
próbował się  
bronić, ale mu to  
nie wychodziło.  
B. wskazał, iż  
S. uderzył P.  
wiele razy i  
jednocześnie  
sam przyznał,  
iż z jednej  
strony próbował  
ich odciągnąć, a  
z drugiej strony  
przyłączył się do  
ataków S. i sam  
zaczął uderzać  
na zmianę obu,  
w tym także  
P., uderzając  
go co najmniej  
dwukrotnie w  
twarz.  
Oskarżony B. w  
tych  
wyjaśnieniach  
minimalizuje  
swoją rolę w  
zdarzeniu,  
twierdząc

jednak, że kolega swoim zachowaniem, tj. wielokrotnym biciem pokrzywdzonego po twarzy wręcz go zmasakrował do tego stopnia, iż było widać, że K. P. zaczął pluć krwią i leciała mu krew z nosa. B. przyznał, że widząc, co się dzieje z pokrzywdzonym postanowili go jeszcze przytomnego wynieść z domu i wyciągnęli go na dwór, po czym zanieśli do szopki, gdzie go zostawili, przykrywając szmatami. Oskarżony przyznał, iż w tym czasie pokrzywdzony jeszcze żył i cały czas pluł krwią. Abstrahując od wyjaśnień, z których ma wynikać, iż oskarżony B. uderzył pokrzywdzonego zaledwie dwa razy i to jeszcze delikatnie z otwartej ręki podkreślić trzeba, iż jednocześnie z wyjaśnień tych wynika, iż

oskarżony B. miał świadomość tego, w jakim zdarzeniu uczestniczył, skoro rano powiedział A. D., że, cyt.: „chyba kogoś zabiliśmy”, co także powtórzył swojej matce (k. 134). Oskarżony B. jednocześnie poinformował A. S. (1), że mają „trupa” i że trzeba coś z tym zrobić, zaś S., gdy przyjechał na miejsce zobaczył, że faktycznie P. nie żyje i powiedział, że już coś wymyśli, by pozbyć się zwłok (k. 134), jednak, co się okazało, A. S. (1) zawiadomił o zdarzeniu miejscową Policję, która później pojawiła się w miejscu zamieszkania B. i zatrzymała oskarżonego B. i jego matkę. Analizując już te wyjaśnienia wskazać należy, iż oskarżony B. doskonale wiedział, w jakim uczestniczył

zdarzeniu, bijąc  
razem z A. S. (1)  
pokrzywdzonego.  
Oskarżony ten  
bowiem widział  
intensywność  
uderzeń ze  
strony S. po  
głowie  
pokrzywdzonego  
a mimo to sam  
do tego bicia się  
przyłączył. Miał  
świadomość, iż  
pokrzywdzony w  
trakcie  
zdarzenia doznał  
poważnych  
obrażeń ciała,  
skoro widział  
tak wiele krwi  
i widział, jak  
pokrzywdzony  
pluje krwią,  
krew leciała  
mu z nosa,  
że charczał on  
krwią. Nie ulega  
więc  
wątpliwości, iż  
oskarżony B., jak  
i S. wiedzieli, jaki  
był intensywny  
ich wspólny  
sposób  
zachowania się  
wobec  
pokrzywdzonego.  
Natomiast przy  
braku apelacji na  
niekorzyść obu  
oskarżonych Sąd  
odwoławczy nie  
mógł poczynić  
surowszych  
ustaleń w  
zakresie  
świadomości i  
zamiarów obu  
oskarżonych,

jeżeli uwzględni się fakt, iż obaj pozostawili tak ciężko rannego pokrzywdzonego w szopce, po przykryciu go starymi ubraniami, nie wzywając przy tym pomocy lekarskiej. Natomiast takie ich zachowanie świadczy o świadomości każdego z nich z powagi obrażeń, jakich w trakcie tego pobicia doznał pokrzywdzony, co znów wskazuje na brak refleksji każdego z nich, by udzielić pokrzywdzonemu pomocy. Przy czym właśnie z tych wyjaśnień B. jasno wynika, iż do tego stanu pokrzywdzonego oni obaj doprowadzili swoim wspólnym działaniem, polegającym na zadawaniu intensywnych ciosów pokrzywdzonemu. Tak samo należy ocenić kolejne wyjaśnienia oskarżonego ze śledztwa, z uwagi na ich

tożsamość w treści (k. 137-138, 669-670).

Na rozprawie oskarżony B. wprawdzie podtrzymał swoje wyjaśnienia ze śledztwa, ale jednocześnie zaprzeczył, by chociaż raz uderzył kogokolwiek, w tym pokrzywdzonego (k. 984-985). W tym zakresie, w którym oskarżony nie przyznawał się do uderzenia pokrzywdzonego nie można mu dać wiary, gdyż nie dość, że wyjaśnienia te są sprzeczne z jego wcześniejszymi twierdzeniami, to nadto są one sprzeczne z twierdzeniami świadków, z których jasno wynika, iż oskarżony B. miał świadomość, iż wspólnie ze S. doprowadzili do śmierci pokrzywdzonego (że go zabili - przyp. SA) i oskarżony nie potrafił logicznie



wyjaśnić zmiany swoich twierdzeń w tym zakresie i praktycznie, poprzez odmowę udzielania odpowiedzi na pytania oskarżony nie chciał, by dalej drążyć okoliczności, jakie doprowadziły do śmieci pokrzywdzonego. Jednocześnie oskarżony miał świadomość, iż stan pokrzywdzonego po tym pobiciu jest bardzo ciężki, twierdząc, iż jak go wynosili z domu, to jeszcze żył, gdyż był przytomny, ale już nie było z nim kontaktu.

Zapoznając się znów z wyjaśnieniami A. S. (1) należy zauważyć, iż ten oskarżony całą winę przerzuca na oskarżonego B.. Podczas swoich pierwotnych wyjaśnień z (...) r., kiedy to dobrowolnie (za namową swojej babci) udał się na

Policję, przyznał się do wzięcia udziału w pobiciu K. P., ale nie przyznał się do jego zabicia (k. 140-146). Oskarżony S. przyznał, iż miał pretensje do P., że oszukał go na pieniądzach, które dał mu na kupno alkoholu. Oskarżony S. wskazał też, iż w czasie spożywania alkoholu M. B. stawał się coraz bardziej agresywny, co znów znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach A. B., która przyznała, iż syn po spożyciu alkoholu stawał się bardziej agresywny w zachowaniu, co zresztą doprowadziło do jego kłótni z matką w czasie, gdy ona jeszcze przebywała w mieszkaniu. Oskarżony S. przyznał, iż doszło do kłótni między nim a P., która została zapoczątkowana uderzeniem go przez P. butelką w głowę a wynikała ona z nieporozumień

dotyczących  
spożywania  
alkoholu i  
pomijania go  
przez  
pokrzywdzonego  
przy nalewaniu  
alkoholu do  
kieliszków. S.  
przyznał, iż  
uderzył wtedy  
pokrzywdzonego  
z pięści ze 3-4  
razy w twarz w  
lewą stronę a w  
trakcie dalszego  
spożywania  
alkoholu znów  
między nim a  
pokrzywdzonym  
doszło do scysji,  
w trakcie której  
uderzył go  
najpierw z  
otwartej ręki w  
twarz a potem  
dał  
pokrzywdzonemu  
całą serię ciosów  
z pięści w głowę,  
tak że trzy razy  
w każdą stronę  
jego głowy w  
okolicę  
policzków i oczu  
(k. 143), co  
znajduje odbicie  
w powyższych  
wyjaśnieniach  
M. B.. Po  
chwilowej  
przewie, gdy już  
widoczne było,  
iż oskarżony jest  
cały we krwi a  
pokrzywdzonemu  
leciała krew  
z nosa, w  
trakcie dalszego  
spożywania

alkoholu znów między nim a P. doszło do nieporozumienia w związku z pominięciem go przez pokrzywdzonego podczas rozlewania alkoholu. Wypominając pokrzywdzonemu jego wcześniejsze zachowanie uderzył pokrzywdzonego w twarz z tzw. „liścia” a potem dostał pokrzywdzony od niego całą serię ciosów pięścią w twarz, uderzając go dalej jeszcze ze trzy razy pięścią w głowę, w twarz i to tak mocno, że poleciała mu mocno krew (k. 143), co także znajduje odbicie w wyjaśnieniach M. B., który widział zadawanie tak wielu ciosów przez S., twierdząc wręcz, że S. „zmasakrował” pokrzywdzonego. Jednak z dalszych wyjaśnień S. jasno wynika, iż w trakcie zadawania tych

ciosów do  
działania  
podburzał go B.,  
prowokując do  
agresji i jego,  
i P. i w  
trakcie wymiany  
zdań, B. został  
sprowokowany  
przez P. groźbą  
zawiadomienia  
na Policję o  
miejscu jego  
przebywania w  
związku z jego  
poszukiwaniami  
do innej sprawy,  
co doprowadziło  
znow do agresji  
B., który  
doskoczył do P.  
i zadał mu  
szereg ciosów z  
pięści w twarz a  
gdy go ściągnął  
z łóżka na  
podłogę, kopał  
go wielokrotnie  
po tułowiu i  
głowie, po  
którym to  
pobiciu P. leciała  
krew z nosa i  
gdzieś z buzi.  
Jednocześnie  
oskarżony S.  
zaprzeczył, by w  
tym momencie  
zadawał  
pokrzywdzonemu  
jakikolwiek  
uderzenia (k.  
143-144). Nie  
ulega  
wątpliwości, iż  
wyjaśnienia te w  
części zasługują  
na wiarę co do  
zachowania się  
B., gdyż znajdują

one odbicie  
w świadomości  
oskarżonego B.,  
iż to oni  
obaj swoim  
zachowaniem  
dotyczącym  
wspólnego bicia  
pokrzywdzonego  
doprowadzili go  
do jego śmierci.  
To zaś  
wyjaśnienie  
oskarżonego B.,  
które znajduje  
odbicie w  
relacjach  
świadców,  
wskazuje  
ewidentnie na  
to, iż to obaj  
w taki właśnie  
sposób, jaki  
wynika z relacji  
procesowej A. S.  
(1) zachowywali  
się w trakcie  
jednego  
zdarzenia  
względem  
pokrzywdzonego  
P.. Oskarżony S.  
więc, starając się  
w tym ostatnim  
akcie przemocy  
stosowanej  
wobec  
pokrzywdzonego,  
zbagatelizować  
znaczenie  
swojego  
zachowania,  
sugerował, iż  
w czasie, gdy  
miałoby dojść  
do obrażeń ciała  
pokrzywdzonego,  
które  
doprowadziły do  
jego śmierci,

on już nie uczestniczył w dalszym zadawaniu ciosów. Jednak, mając na uwadze tę postawę nieprawdziwie brzmią dalsze zapewnienia oskarżonego S., iż wynieśli na dwór przytomnego pokrzywdzonego, posadzili go przy ścianie domu i że w tym czasie B. w ogóle nie interesował się pokrzywdzonym, co miałoby świadczyć, że S. interesował się pokrzywdzonym (k. 144). Tym wyjaśnieniom znów nie można dać wiary, gdyż nie dość, że są one sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego B., to nadto właśnie pierwotne wyjaśnienia B. znajdują odbicie w oględzinach miejsca zdarzenia, z których wynika nie tylko miejsce ujawnienia zwłok pokrzywdzonego, jak i ich przykrycie starymi ubraniami, to nadto wynikają

z nich ślady przemieszczania (ciągnięcia) pokrzywdzonego od wejścia do domu do szopki, w której ujawniono zwłoki (k. 10-12, 86-92), co także znajduje potwierdzenie w zeznaniach policjantów T. G. (k. 275-276, 1052-1053), M. M. (k. 267-268, 1053-1054), B. K. (k. 270-271, 1054-1055), A. S. (2) (k. 296-298, 1112-1113), D. L. (k. 290-291, 1193).

Taka sprzeczna wewnętrznie, jak i z zeznaniami innych osób obronna postawa oskarżonego A. S. (1) wynika z dalszych dowodów.

Już z dalszych wyjaśnień oskarżonego A. S. (1) z k. 144-145 wynika, iż oskarżony ten wiedział dokładnie, co się działo w mieszkaniu B., mówiąc do matki B., iż „K. dostał po mordzie”. Jednocześnie z



tych wyjaśnień wynika, iż obaj, tj. on z M. B. pobili pokrzywdzonego a jedynie nie dowierzał, że P. nie żyje. Dopiero, jak przyjechał do B., to naocznie się o tym przekonał.

Oskarżony podobnie wyjaśnił przed prokuratorem (k. 148-149). Tu także przyznał się do pobicia K. P., ale zaprzeczył, by spowodował jego śmierć, gdyż jak wychodził z domu B., to on jeszcze żył i nie wie, co działo się po jego wyjściu. Oskarżony przyznał też, gdy następnego dnia zobaczył u B. martwego pokrzywdzonego, to o zdarzeniu opowiedział babci i zgłosił się na Policję.

Należy zauważyć, iż oskarżony w tych wyjaśnieniach nie neguje ani swojego, ani B. sprawstwa co do udziału w pobiciu

pokrzywdzonego,  
czemu należy  
dać wiarę.  
Natomiast  
oskarżony  
przyjmuje tu  
postawę  
obronną przed  
przypisaniem  
mu dokonania  
pozbawienia  
życia P. a więc  
w rzeczywistości  
stara się  
wykazać, iż nie  
miał zamiaru  
pozbawienia go  
życia. Jednak  
trzeba  
podkreślić, iż  
A. S. (1) nie  
jest zarzucane  
dokonanie  
zbrodni  
zabójstwa a  
jedynie udział w  
takim zdarzeniu,  
jak pobicie  
pokrzywdzonego,  
którego  
skutkiem jest  
śmierć pobitego.  
Tak właśnie  
należy  
odczytywać jego  
wyjaśnienia z  
rozprawy, kiedy  
to oskarżony  
przyznał się do  
pobicia, ale już  
nie przyznał się  
do  
spowodowania  
śmierci  
pokrzywdzonego,  
podtrzymując  
swoje  
wyjaśnienia ze  
śledztwa (k.  
985-986).

Oskarżony w tych wyjaśnieniach próbuje przerzucić całkowitą odpowiedzialność za śmierć K. P. na M. B.. Jednak, jak już wspomniano wyżej, oskarżonemu nikt nie zarzuca popełnienia celowego pozbawienia życia pokrzywdzonego, natomiast wyjaśnienia te stoją w sprzeczności nie tylko z wyjaśnieniami M. B., o czym już wyżej wspomniano, ale i innymi dowodami.

A. B. w swoich pierwotnych wyjaśnieniach z dnia (...) r. przyznała, iż jak jej syn wypije alkoholu, to wariuje i staje się agresywny (k. 153), co pozostaje w zgodzie z wyjaśnieniami A. S. (1). Oskarżona A. B. wskazała, iż już następnego dnia rano dowiedziała się

od A. D., iż M. powiedział mu, że, cyt.: „pójdzie siedzieć za głowę”, co dla niej było równoznaczne z tym, że kogoś zabił (k. 153). Natomiast jak rano miała już kontakt z synem, to ten przyznał jej, że zabił K. P. i pokazał jej jego zwłoki w szopce, które przykryte były szmatami, dodając, że zrobił to z A. (k. 154). Te nieprzemyślane jeszcze przez oskarżoną wyjaśnienia, złożone krótko po zatrzymaniu, uznać należy za wiarygodne, gdyż dotyczą one jej osoby najbliższej. Poza tym zostały one złożone na gorąco, po niespodziewanym zatrzymaniu przez Policję, co także zresztą dotyczy osoby M. B.. Nie ulega więc w ich świetle wątpliwości fakt, iż to obaj oskarżeni doprowadzili swoim agresywnym, poprzez pobicie,

zachowaniem do śmierci K. P.. „Na gorąco” po zatrzymaniu, A. B. nie miała powodów, by nieprawdzie podawać powyższe fakty, tym bardziej, iż co do zasady wynikają one przecież z ocenionych wyżej wyjaśnień każdego z oskarżonych. Natomiast nie można zapominać, iż A. S. (1), udając się na Policję, miał już czas na pewne przemyślenia co do podania własnej wersji wydarzeń, tym bardziej, iż wcześniej już na ten temat rozmawiał z dziadkiem i babcią i jego postawa ewidentnie wskazuje na próbę obrony przed samym zarzutem spowodowania śmierci K. P.. Tak samo należy ocenić wyjaśnienia A. B. z rozprawy, kiedy potwierdziła powyższe twierdzenia (k.

986-988).

Oskarżona

podała, iż syn  
 wskazał jej  
 miejsce w  
 szopce, gdzie  
 znajdowały się  
 zwłoki

pokrzywdzonego,  
 co znów

potwierdza

prawdomówność

M. B. w zakresie  
 umieszczenia

rannego K. P.

razem z A.

S. (1) w tej

szopce, co także

znajduje

odzwierciedlenie

w deklaracjach

A. S. (1)

na temat

załatwienia

samochodu do

przewiezienia i

potem ukrycia

zwłok.

Należy znów

zauważyć, iż

wynikające z

powyższej oceny

dowodów

wspólne pobicie

przez

oskarżonych K.

P. znajduje

odbicie w

zeznaniach

babci A. E. L.-O..

Świadek ta

bowiem

pierwotnie

zeznała, iż wnuk

powiedział jej o

tym zdarzeniu,

w tym, że

uderzeniem

butelką w głowę

wnuka  
zainicjował to  
zdarzenie  
pokrzywdzony i  
że ostatecznie  
wnuk i drugi  
znajomy (M. B.)  
bili trzeciego  
mężczyznę (k.  
13-15), co  
potwierdziła na  
rozprawie (k.  
990-991). Ta  
okoliczność  
tylko potwierdza  
fakt, iż to obaj  
oskarżeni bili  
w sposób przez  
nich wskazany  
pokrzywdzonego,  
co także przecież  
znajduje oparcie  
w relacji M. B.  
opowiedzianej  
jego matce a  
co wynika z  
wyjaśnień A.  
B. Wprawdzie  
z zeznań tych  
wynika, iż A.  
S. (1), jak  
odchodził z  
miejsca  
zdarzenia, to  
widział jeszcze  
żyjącego  
pokrzywdzonego  
a jak następnego  
dnia dowiedział  
się, że on  
nie żyje, to  
był tym faktem  
załamany,  
jednak ta  
okoliczność w  
żaden sposób  
nie neguje  
dokonanych  
przez Sąd  
Okręgowy

ustaleń  
faktycznych.

Wyżej bowiem  
wykazano, iż  
relacja  
oskarżonego S.,  
by zostawił  
siedzącego przy  
ścianie domu  
pokrzywdzonego  
nie zasługuje na  
wiarę.

Co istotne,  
drugim w  
kolejności do  
wysłuchania  
relacji A. S. (1)  
ze zdarzenia był  
jego dziadek M.  
O., który co  
do zasady zeznał  
jak E. O., ale  
jemu wnuk miał  
już powiedzieć,  
iż on tylko kilka  
razy uderzył ręką  
pokrzywdzonego  
a to ten drugi  
(M. B. – przyp.  
SA) tamtego co  
zmarł kopał,  
zaprzeczając  
przy tym, by on  
(A. S. (1) –  
przyp. SA) zabił  
pokrzywdzonego  
(k. 17-20), co  
należy już ocenić  
jak wyjaśnienia  
oskarżonego,  
gdyż nie tylko są  
one sprzeczne z  
relacją  
przedstawioną  
„na gorąco”  
babci, to nadto  
świadczą one już  
o obranej przez  
oskarżonego



linii obrony, którą następnie prezentował w toku śledztwa, co już świadczy o przemyślanym sposobie składania tych wyjaśnień. W tożsamy sposób należy ocenić zeznania policjantów T. G. (k. 275-276, 1052-1053) i M. M. (k. 267-268, 1053-1054), którym po przyjeździe na Komisariat przyznał się, iż dzień wcześniej razem z M. B. pobili kolegę i że ten człowiek nie żyje, co znajduje pełne odbicie w w/w wiarygodnych dowodach, natomiast nieprawdziwe są relacje oskarżonego S., iż odchodząc z miejsca zdarzenia M. B. miał go zapewniać, że wezwie do rannego kolegi pogotowie, gdyż ten element, który nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w wiarygodnym materiale dowodowym

stanowi już  
obraną przez  
oskarżonego  
linię obrony,  
z której ma  
wynikać fakt,  
iż to nie on  
poprzez swoje  
ciosy  
doprowadził do  
śmierci  
pokrzywdzonego.  
Zresztą należy  
tylko nadmienić,  
iż w  
rzeczywistości  
oskarżony S.  
w ogóle nie  
interesował się  
losem ciężko  
rannego  
pokrzywdzonego,  
skoro sam nie  
starał się wezwać  
żadnej pomocy  
do  
pokrzywdzonego  
a do tego  
po przyjeździe  
do mieszkania  
próbował zatrzeć  
ślady krwi ze  
swojego ubrania,  
wkładając je  
do wody. Ta  
okoliczność zaś  
tylko wspiera  
wiarygodność  
twierdzeń  
oskarżonego B.,  
iż obaj po  
pobiciu K. P.  
przeciągnęli go  
jeszcze żywego  
do szopki i  
przykryli tam  
starymi  
ubraniami,  
pozostawiając go  
tam w

rzeczywistości  
bez żadnej  
pomocy.  
Zeznania tych  
policjantów  
natomiast  
potwierdzają  
tylko powyższe  
ustalenie, iż  
oskarżony A. S.  
(1) bał się, że  
ktoś wrobi go  
w zabójstwo, co  
tylko pozwala  
na zrozumienie  
obranej przez  
niego linii  
obrony.

A. D. w swoich  
zeznaniach  
wskazywał, iż M.  
B., będąc rano  
roztrzęsionym,  
zducerwowanym  
do tego stopnia,  
że trzęsły mu się  
ręce, powiedział,  
że, cyt.: „  
odjebał głowę”,  
co zrozumiał  
jako zabicie  
człowieka (k.  
50-52, 1050),  
co też znajduje  
potwierdzenie w  
zeznaniach A.  
W. (2) (k.  
47-48, 991-992),  
z tym, że ten  
ostatni świadek  
wskazał, iż od  
A. D. usłyszał,  
iż chodziło tu o  
pobicie  
pokrzywdzonego,  
co znów znajduje  
odzwierciedlenie  
w wyjaśnieniach  
A. B. i

zeznaniach E. O.. W. wprost z zeznań A. W. (2) wynika, iż to oskarżony B. pobił (na śmierć – przyp. SA) K. P., jednak nie można zapominać tu również o zeznaniach A. K., pracującej w sklepie (...), z których jasno wynika, iż jak przyszli do sklepu obaj oskarżeni, to A. S. (1) był cały we krwi (a było to o 20.13, co znajduje odzwierciedlenie w zapisie monitoringu sklepowego z k. 289a, 533-536), tj. miał we krwi ręce, głowę, koszulkę i tu na jej zapytanie, co się stało a dokładniej mówiąc na zapytanie koleżanki, cyt.: „czy świnię zażynali” odpowiedział, cyt.: „że zajebali kolegę”, czy coś podobnego a w tym czasie M. B. był taki dziwny, jakby nieobecny a do tego miał krew na dłoniach i taką wytarganą, pobrudzoną

koszulkę (k. 246-247, 1109).  
Druga z pracownic sklepu – N. K. – potwierdziła zeznania koleżanki a jedynie wskazała odmiennie od nich, iż oskarżony S. powiedział, że to on, cyt.: „kumpla zajebałem” (k. 213v, 1109-1110), co mogłoby świadczyć, iż to on osobiście zabił pokrzywdzonego. Jednak tak dosłownie tych ostatnich zeznań nie można tłumaczyć, jeżeli weźmie się pod uwagę całościową ocenę w/w dowodów, w tym zachowanie się obu oskarżonych w sklepie i ich wygląd w korelacji z ich wyjaśnieniami oraz informacjami przekazywanymi „na gorąco” innym osobom. Z tych bowiem dowodów wyłania się rzeczywisty obraz przebiegu zdarzenia, który,

jak wspomniano na wstępie, znajduje odbicie w prawidłowych ustaleniach faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji. Dodatkowo powyższe ustalenia znajdują wsparcie w ujawnieniu na odzieży i ciele obu oskarżonych śladów krwi pochodzącej od pokrzywdzonego i na ciele A. S. (1) powierzchownych obrażeń (k. 25-27, 37-40, 62-64, 68-70, 71-73, 481-520, 545-547, 554-562, 574-578).

Słusznie Sąd I instancji potraktował zeznania świadków wymienionych w podsekcji 2.2. na str. 15 uzasadnienia, jako nieistotne dla sprawy. Wprawdzie R. P. miał słyszeć w Areszcie Śledczym wypowiedzi A. S. (1) dotyczące przebiegu tego zdarzenia, tj. że

on sam pobił pokrzywdzonego a obciążał tym M. B. i jego matkę, jednak, abstrahując od faktu sposobu wprowadzenia tego świadka do sprawy (miał mówić M. B., że zna istotne fakty na temat przebiegu zdarzenia – k. 1179) świadek ten wskazuje na okoliczności zdarzenia, jakie w ogóle nie wynikają z żadnego wiarygodnego dowodu, w tym także wyjaśnień M. B. i A. S. (1), gdyż z nich ma wynikać, iż to tylko A. S. (1) „skopał” pokrzywdzonego, że z B. zanieśli pokrzywdzonego gdzieś w krzaki i że się tym przechwalał. Świadek przyznał, iż na ten temat, przebywając w celi, rozmawiał z M. B., prezentując za B. obraną przez niego już w toku rozprawy linię obrony i oceniając jednocześnie tę sytuację pod

kątem  
świadomości  
obu oskarżonych  
(k. 1225-1127).  
Słusznie więc  
Sąd I instancji  
nie oparł ustaleń  
faktycznych na  
podstawie tych  
zeznań, gdyż  
stanowiły one  
jedynie odbicie  
przyjętej w toku  
rozprawy  
nieprawdziwej  
wersji przez  
oskarżonego B.,  
przy czym  
zeznania te  
również  
zawierają fakty,  
jakie nie  
znajdują  
żadnego odbicia  
w wiarygodnym  
materiale  
dowodowym, w  
tym choćby  
z wyjaśnieniami  
„bronionego”  
przez świadka  
M. B..

Nie ulega  
wątpliwości, iż u  
pokrzywdzonego  
stwierdzono  
rany tłuczone  
w okolicy łuku  
brwiowego  
lewego, otarcia  
naskórka w  
okolicy czołowej,  
złamanie kości  
nosowych, ranę  
tłuczoną u  
nasady nosa,  
rany tłuczone w  
obrębie śluzówki  
wargi dolnej i



górnej, otarcie  
naskórka na  
przedniej  
powierzchni  
klatki piersiowej  
po stronie lewej,  
co znów  
doprowadziło do  
nagłej  
gwałtownej  
śmierci  
pokrzywdzonego  
w wyniku  
uduszenia w  
następstwie  
zaaspirowania  
treści krwistej  
do dróg  
oddechowych  
wskutek  
doznanych  
obrażeń w  
obrębie  
twarzoczaszki  
(opinia biegłych  
z dziedziny  
medycyny  
sądowej – k.  
111-115,  
444-445), przy  
czym  
pokrzywdzony  
znajdował się w  
chwili śmierci w  
znacznym stanie  
nietrzeźwości (k.  
446).

Mając zaś taki  
stan dowodowy  
i poczynione na  
jego podstawie  
prawidłowe  
ustalenia  
faktyczne nie  
sposób  
zaaprobować  
zarzutów  
apelacyjnych, by  
Sąd I instancji,

ustalając winę oskarżonego S. (jak i zresztą M. B.) dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych i by do ich działania zastosował błędną kwalifikację prawną przypisanego im przestępstwa. Należy przy tym zauważyć, iż apelująca myli zamiar pozbawienia życia człowieka z zamiarem wzięcia udziału w pobiciu, którego intensywność była na tyle duża, że w jego wyniku doszło do śmierci pobitego. Nikt przecież nie neguje, iż oskarżony S., przystępując do zatargu (najpierw solo a potem z udziałem M. B.) miał zamiar pozbawienia życia pokrzywdzonego, jak i miał zamiar narażenia go na powstanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu czy śmierci. Należy zauważyć, iż

samo zdarzenie,  
podzielone na  
kilka etapów,  
miało złożony  
przebieg, przy  
czym dopiero z  
biegiem czasu  
następowała ze  
strony obu  
oskarżonych  
eskalacja  
przemocy. Mając  
zaś na uwadze  
już  
intensywność  
zadawania  
ciosów w głowę  
pokrzywdzonego,  
zwłaszcza  
okolicę twarzy  
z pięści przez  
A. S. (1) i  
następnie także  
przez M. B.,  
który  
przyłączając się  
do tego bicia,  
także kopał  
pokrzywdzonego,  
nie ulega  
wątpliwości, iż  
działając już  
wspólnie każdy z  
nich miał pełną  
świadomość  
(działał w  
zamiarze  
bezpośrednim),  
iż w ten  
sposób narażają  
pokrzywdzonego  
na skutki, o  
których mowa w  
art. 158 § 1 k.k.  
Na ten zamiar  
bezpośredni  
pobicia wskazuje  
zresztą trafnie  
sama apelująca  
na str. 6 apelacji,

co przejawia się w stwierdzeniu, iż „A. S. (1) chciał jedynie pobić pokrzywdzonego, taki był jego cel”, tyle że, przyzwalając na dołączenie się do bicia oskarżonego B., ten cel już realizował się w popełnieniu przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. Nie ulega wątpliwości, iż zachowanie się bijących było wysoce drastyczne, o czym przecież świadczą wzajemne relacje obu oskarżonych. W trakcie tego bicia pojawiła się u pokrzywdzonego krew na twarzy, jednak to nie skłoniło ich do zaprzestania dalszego ataku pokrzywdzonego. To bowiem trwało dopóki w rzeczywistości pokrzywdzony nie stracił przytomności a do tego z jego ust i nosa leciała krew i obaj oskarżeni słyszeli, jak pokrzywdzony charczał i widzieli, jak

pluł tą krwią.  
Oskarżeni, w  
tym A. S. (1)  
zdawali sobie  
doskonale  
sprawę z  
sytuacji, do  
jakiej  
doprowadzili  
swoim  
wielokrotnym  
biciem i  
kopaniem,  
zwłaszcza w  
tak ważką i  
jednocześnie  
czułą na wszelkie  
urazy część ciała  
jaką jest głowa,  
iż każdy z nich  
mógł  
przewidywać, iż  
wskutek ich  
wspólnego  
działania nastąpi  
śmierć  
pokrzywdzonego.  
Podkreślić przy  
tym należy,  
iż przewidywany  
skutek w postaci  
śmierci objęty  
jest już  
nieumyślnością  
każdego z  
oskarżonych a  
tym samym  
o jakimkolwiek  
zamiarze  
pozbawienia  
życia  
pokrzywdzonego  
mowy być nie  
może.

Powyższe więc  
zachowanie obu  
oskarżonych  
zostało słusznie  
zakwalifikowane

jako przestępstwo z art. 158 § 3 k.k., co zresztą Sąd I instancji trafnie wyjaśnił w sekcji 3 formularza uzasadnienia na str. 16. W tych zaś okolicznościach zdarzenia nie są zrozumiałe dywagacje obrońcy na temat braku uzgodnionego wcześniej sposobu działania, planu co do przebiegu zdarzenia. Gdyby bowiem przyjąć taki sposób rozumowania apelującej, mając przecież wówczas na uwadze porzucenie ciężko rannego pokrzywdzonego w szopie i przykryciu go do tego szmatami, to należałoby rozważyć przyjęcie zupełnie odmiennej, znacznie surowszej kwalifikacji prawnej działania oskarżonego, jako umyślnego przestępstwa przeciwko życiu,

co przy braku  
apelacji na  
niekorzyść  
oskarżonego nie  
może mieć w  
niniejszym  
postępowaniu  
odwoławczym  
miejsca.

Apelująca,  
odnosząc się  
do działania  
wspólnie i w  
porozumieniu  
zdaje się  
zapominać, iż w  
sprawie  
niniejszej mamy  
do czynienia  
z przestępstwem  
pobicia, które  
miało dokładnie  
przebieg, jaki  
został ustalony  
przez Sąd I  
instancji. To  
wspólne  
działanie  
oskarżonych  
nastąpiło w  
sposób  
dorozumiany w  
chwili, gdy do  
bijących się  
wzajemnie A. S.  
(1) i K. P., czy  
też zadawania P.  
ciosów przez A.  
S. (1) przyłączył  
się M. B. i kiedy  
obaj oskarżeni  
akceptowali  
swoje działania  
względem  
pokrzywdzonego,  
co przecież  
wynika z samej  
istoty pobicia.  
Nie ma przy tym  
w przypadku

tego przestępstwa znaczenia który z oskarżonych i jakich dokonał obrażeń u pokrzywdzonego, co wynika z przytoczonych wyżej rozważań na temat istoty tego przestępstwa. Żaden przecież z oskarżonych nie został skazany za przestępstwo umyślne spowodowania określonych obrażeń ciała u pokrzywdzonego, nie mówiąc o umyślnym pozbawieniu życia pokrzywdzonego.

Apelująca, próbując wykazać ten zarzut, odwołuje się do wyjaśnień A. S. (1), które nie zostały w tej sprawie uznane za wiarygodne, co również świadczy o niezasadności postawionego zarzutu.

Również o zasadności tego zarzutu nie świadczy fakt zgłoszenia się oskarżonego S. na komisariat Policji i złożenie



przez niego  
wyjaśnień o  
określonej  
treści. Na  
powyższe  
bowiem  
zwrócono już  
wyżej uwagę  
i należyce tę  
postawę  
oskarżonego  
oceniono. Przy  
czym nie ma  
tu istotnego  
znaczenia kto  
komu  
proponował  
wywiezienie  
zwłok.

Oczywistym jest,  
iż przede  
wszystkim tym  
zainteresowany  
był M. B., bo to  
na jego posesji  
znajdowały się  
zwłoki  
pokrzywdzonego,  
co przecież w  
żaden sposób  
nie może mieć  
wpływu na  
poprawność  
dokonanych  
przez Sąd I  
instancji ustaleń  
faktycznych  
odnośnie  
popelnienia  
przez obu  
oskarżonych  
przypisanego im  
przestępstwa z  
art. 158 § 3 k.k.

W powyższych  
zaś  
okolicznościach,  
skoro Sąd I  
instancji nie

dopuszczył się  
błędnie w  
ustaleniach  
faktycznych,  
skoro ocena  
zebranych przez  
ten Sąd  
Okręgowy  
dowodów  
korzysta w pełni  
z ochrony  
przewidzianej w  
art. 7 k.p.k.,  
co zresztą wyżej  
wykazano,  
zwracając uwagę  
na główne  
aspekty dla  
sprawy  
wynikające z  
poszczególnych  
dowodów, to  
brak jest  
podstaw do  
stawiania  
zarzutów obrazy  
art. 7 k.p.k., art.  
4 k.p.k. i art.  
5 § 2 k.p.k.,  
jak i błędnego  
przyjęcia do  
czynu A. S.  
(1) (i M.  
B.) kwalifikacji  
prawnej z art.  
158 § 3 k.k.

**Ad. 2 lit. a**

Zarzut ten jest  
niezrozumiały.

Należy  
zauważyć, iż  
skarżąca  
skorelowała ten  
zarzut z błędną  
w jej ocenie  
przyjętą przez  
Sąd I instancji

kwalifikacją  
prawną  
przestępstwa.  
Skarżąca  
bowiem  
podniosła, iż  
błędna  
kwalifikacja  
prawną czynu z  
art. 158 § 3  
k.k., zamiast z  
art. 157 § 1  
k.k. miała wpływ  
na wysokość  
wymierzonej  
kary (str. 8  
apelacji).  
Tymczasem Sąd  
I instancji, jak  
wyżej ustalono,  
prawidłowo  
przyjął  
kwalifikację  
prawną z art.  
158 § 3 k.k.  
a więc to ten  
przepis stanowi  
podstawę  
wymierzenia  
oskarżonemu  
kary. Skoro zaś  
przestępstwo to  
zagrożone jest  
karą  
pozbawienia  
wolności od roku  
do 10 lat,  
to wymierzonej  
oskarżonemu  
kary 6 lat  
pozbawienia  
wolności nie  
można uznać  
za nadmiernie  
surową, choć  
oczywiście nie  
jest to również  
kara łagodna.  
Sąd I instancji  
słusznie na

niekorzyść  
oskarżonego  
przyjął także  
brutalne pobicie  
swojego  
znajomego,  
którego  
zarzewiem były  
sprzeczki o  
błahym  
znaczeniu,  
związane z  
nierozliczeniem  
się z pieniędzy za  
alkohol i samym  
sposobem  
spożywania  
(dzielenia)  
alkoholu.  
Również Sąd I  
instancji słuszne  
na niekorzyść  
oskarżonego  
przyjął działanie  
w stanie  
nietrzeźwości,  
jak i wielokrotną  
karalność  
oskarżonego (k.  
282-283,  
465-466 – aż  
pięciokrotna  
karalność za  
przestępstwa  
różnego rodzaju  
i notabene  
oskarżony  
świętował  
dopiero co  
opuszczenie  
zakładu  
karnego). Sąd I  
instancji trafnie  
także na  
niekorzyść  
oskarżonego  
wziął pod uwagę  
jego sposób  
życia, zwłaszcza  
związany z

nadużywaniem alkoholu.  
Jedyną, tak podnoszoną przez skarżącą, okolicznością łagodzącą, jest częściowe przyznanie się oskarżonego do winy, jednak słusznie Sąd I instancji tejże okoliczności nie nadał szczególnego znaczenia pozytywnego, trafnie zauważając, iż wyjaśnienia obu oskarżonych, w tym ich postawa wobec brata pokrzywdzonego nie mogły zostać uznane za szczere, skoro wprawdzie oskarżeni wyrazili żal z powodu śmierci pokrzywdzonego, ale jednocześnie wzajemnie na siebie przierzucali odpowiedzialność (sekcja 4 formularza uzasadnienia – str. 18-19).

Sąd I instancji więc uwzględnił przy wymiarze kary wszystkie niezbędne okoliczności, ze zdecydowaną

przewagą  
okoliczności  
obciążających a  
tym samym  
orzeczona wobec  
oskarżonego A.  
S. (1), jak i  
zresztą M. B.,  
kara  
pozbawienia  
wolności w  
wymiarze (...)lat  
jest karą w  
pełni adekwatną  
do przypisanego  
oskarżonemu  
przestępstwa,  
którego  
skutkiem była  
śmierć innego  
człowieka i  
odpowiada ona  
zadość wszelkim  
zasadom  
określonym w  
art. 53 k.k.,  
czyniąc tę karę  
sprawiedliwą. W  
tych zaś  
okolicznościach  
nie może być tu  
mowy, jak ujęła  
to apelująca, o  
obrazie przepisu  
art. 438 pkt 4  
k.p.k., który to  
przepis statuuje  
przecież zarzut  
rażącej  
niewspółmierności  
kary a nie  
stanowi  
podstawy  
orzekania kary  
przez Sąd I  
instancji a tym  
bardziej nie  
może być mowy  
o rażącej  
niewspółmierności,

<p>wynikającej z tego przepisu, kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec oskarżonego A. S. (1).</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p><b>1.</b> zmiana zaskarżonego wyroku poprzez zmianę kwalifikacji przestępstwa oskarżonego na art. 157 k.k. i zastosowanie względem oskarżonego kary łagodniejszego rodzaju w wysokości kary (...)lat pozbawienia wolności.</p> <p><b>2.</b> uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p>Niezasadność dotyczy obu wniosków.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		

**Ad. 1.**

Wniosek o zmianę zaskarżonego wyroku w proponowanym kształcie nie zasługuje na uwzględnienie a to z powodu niezasadności podniesionych w apelacji zarzutów, co znajduje uzasadnienie przy ustosunkowaniu się do nich.

**Ad. 2.**

Tym bardziej nie zasługuje na uwzględnienie wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Zresztą apelująca nie wskazała na żadne okoliczności, które uprawniałyby Sąd odwoławczy do wydania takiego orzeczenia na podstawie art. 437 § 2 zd. 2 k.p.k.



<p>4. <b>OKOLICZNOŚCI</b> <b>PODLEGAJĄCE</b> <b>UWZGLĘDNIENIU</b> <b>Z URZĘDU</b></p>		
<p>1.</p>	<p>Sąd Apelacyjny z urzędu (art. 440 k.p.k.) zwrócił uwagę na dopuszczenie się przez Sąd Okręgowy obrazy art. 46 § 2 k.k. w zw. z art. 49a k.p.k. (jak i samego art. 46 § 2 k.k.) przy orzekaniu w punkcie 8 zaskarżonego wyroku na podstawie przepisu art. 46 § 2 k.k. nawiązki w kwocie po (...)-zł zasądzonej od każdego z oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego A. P. (1).</p>	
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>		
<p>Zgodnie z art. 46 § 1 k.k. w razie skazania sąd może orzec, stosując przepisy prawa cywilnego, obowiązek naprawienia, w</p>		

całości lub w części,  
wyrządzonej przestępstwem szkody,  
natomiast sąd ma obowiązek takiego orzeczenia na wniosek pokrzywdzonego lub innej uprawnionej osoby, np. prokuratora. W przypadku zamiaru uzyskania przez pokrzywdzonego odszkodowania w procesie karnym bądź też złożenia przez prokuratora wniosku o zasądzenie na tej podstawie od sprawcy szkody (oskarżonego) odszkodowania na rzecz pokrzywdzonego, stosowny wniosek, zgodnie z art. 49a k.p.k. powinien zostać złożony najpóźniej do zamknięcia przewodu sądowego na rozprawie głównej. Zapis ten oznacza, iż złożenie takiego wniosku po zamknięciu przewodu sądowego, o

którym stanowi przepis art. 405 k.p.k. jest bezskuteczne a tym samym nie obliguje sądu do wydania orzeczenia na podstawie art. 46 § 1 k.k. Podkreślić przy tym trzeba, iż termin określony w art. 49a k.p.k. jest prekluzyjny a więc nieprzekraczalny i nieprzywracalny (por. wyrok SN z dnia 28.07.2010 r., II KK 291/09, LEX nr 619628; wyrok Sądu Apel. w Krakowie z dnia 28.12.2012 r., II AKa 240/12, LEX nr 1246703; wyrok Sądu Apel. w Lublinie z dnia 20.09.2011 r., II AKa 175/11, LEX nr 1108588; wyrok Sądu Apel. w Katowicach z dnia 10.08.2018 r., II AKa 247/18, Prok. I Pr.-wkl. 2019/10/33).

Powyższe zasady odnoszą się także do orzekania nawiązki na

podstawie art. 46 § 2 k.k., która jest ściśle związana z wydaniem orzeczenia na podstawie art. 46 § 1 k.k., tyle, że orzeka się ją wtedy, jeżeli orzeczenie obowiązku określonego w paragrafie pierwszym jest znacznie utrudnione.

Tymczasem w toku niniejszego postępowania brat zmarłego pokrzywdzonego A. P. (2) w ogóle nie był zainteresowany wydaniem orzeczenia na podstawie art. 46 § 1 k.k. W toku śledztwa, jak i w toku rozprawy nie złożył w tym przedmiocie żadnego wniosku. Zresztą brat ten nie był zainteresowany udziałem w niniejszym postępowaniu (k. 983).

Prokurator, składając akt oskarżenia, takiego wniosku nie złożył. Również nie

uczynił tego do zamknięcia przewodu sądowego na żadnym z terminów rozprawy (rozprawa(...)) r. – k. 983-994, rozprawa (...) r. – k. 1049-1055, rozprawa (...) r. – k. 1108-1117, rozprawa (...) r. – k. 1192-1194, rozprawa (...)r. – k. 1224-1230).

Również taki wniosek w toku postępowania rozpoznawczego nie został złożony w formie pisemnej.

Prokurator dopiero w mowie końcowej, a więc po zamknięciu już przewodu sądowego, na rozprawie w dniu (...) r. wniósł o orzeczenie wobec oskarżonych obowiązku uiszczenia na rzecz A. P. (2) kwoty (...) zł tytułem nawiązki (k. 1229).

Powyższe więc oznacza, iż Sąd Okręgowy nie mógł, z uwagi na bezskuteczność

tego wniosku  
prokuratora,  
jako złożonego  
po terminie,  
orzec na  
podstawie art.  
46 § 1 k.k.  
środka  
kompensacyjnego  
w stosunku do  
tych  
oskarżonych a  
tym bardziej nie  
mógł zasądzić  
nawiązki na  
podstawie art.  
46 § 2 k.k.  
W. Sąd I  
instancji miał  
uprawnienie, by  
wydać takie  
orzeczenie z  
urzędu, jednak  
w uzasadnieniu  
zaskarżonego  
wyroku Sąd I  
instancji nawet  
nie wskazał, czy  
to orzeczenie  
ma związek  
z wnioskiem  
prokuratora czy  
nie (sekcja 4  
formularza  
uzasadnienia –  
str. 19). Mając  
na uwadze fakt  
złożenia w  
mowie końcowej  
przez  
prokuratora  
takiego wniosku  
należy w tym  
przypadku  
uznać, notabene  
z korzyścią dla  
oskarżonych, iż  
Sąd I instancji,  
wydając to  
orzeczenie,

kierował się tym wnioskiem prokuratora, o czym także świadczy fakt orzeczenia nie tylko nawiązki (zamiast zadośćuczynienia), ale i jej wysokości. Skoro więc Sąd I instancji nie wydał tego orzeczenia z urzędu, to nie miał w tych okolicznościach podstaw do orzeczenia w stosunku do każdego z oskarżonych obowiązku uiszczenia zadośćuczynienia. Skoro zaś to uczynił, to dopuścił się rażącej obrazy prawa procesowego, wynikającej z treści art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 49a k.p.k., która to obraza świadczy o występowaniu rażącej niesprawiedliwości zaskarżonego wyroku w jego punkcie 8.

Poza tym o tej rażącej niesprawiedliwości zaskarżonego wyroku w

zakresie  
orzeczenia tej  
nawiązki  
świadczy  
oczywista obraza  
samego art.  
46 § 2  
k.k. Abstrahując  
już od tego,  
iż orzeczenie  
tej nawiązki  
powinno być  
wynikiem  
złożenia we  
właściwym  
terminie przez  
uprawniony  
podmiot  
wniosku o  
orzeczenie  
środka  
kompensacyjnego  
na podstawie  
art. 46 § 1 k.k.,  
to ponadto brak  
jest podstaw  
do orzeczenia  
nawiązki na  
podstawie art.  
46 § 2 k.k.  
w niniejszej  
sprawie, bowiem  
A. P. (2),  
wprawdzie jest  
osobą najbliższą  
dla  
pokrzywdzonego  
K. P., który  
zmarł w wyniku  
popelnionego  
przez  
oskarżonych  
przestępstwa,  
ale jego sytuacja  
życiowa wskutek  
tej śmierci nie  
uległa  
znaczemu  
pogorszeniu w  
rozumieniu tego



przepisu. Należy bowiem zauważyć, co wynika z zeznań A. P. (2), iż z bratem w ogóle nie utrzymywał żadnych kontaktów, gdyż odciął się od tego (brata i jego znajomych) towarzystwa od ponad (...)lat, teraz sam ma rodzinę i unika kłopotów (k. 120-124, 988-989). To zaś oznacza, iż śmierć pokrzywdzonego, z którym A. P. (2) już od dłuższego czasu nie miał żadnego kontaktu a wcześniej te kontakty tylko przysparzały mu kłopotów w żaden sposób nie pogorszyła sytuacji życiowej A. P. (2) (a zwłaszcza ta sytuacja nie uległa „znacznemu pogorszeniu”), więc zasądzenie tej nawiązki nastąpiło w niezgodzie do wskazanej normy prawnej.

Powyższe więc wskazuje na konieczność

zmiany  
zaskarżonego  
wyroku z urzędu  
w stosunku do  
obu  
oskarżonych, co  
też Sąd  
Apelacyjny  
uczynił na  
podstawie art.  
440 k.p.k. w zw.  
z art. 438 pkt  
3 k.p.k. w zw. z  
art. 437 § 1 i 2  
k.p.k., uchylając  
orzeczenie  
zawarte w  
punkcie 8  
wydane na  
podstawie art.  
46 § 2 k.k. wobec  
oskarżonych M.  
B. i A. S. (1)  
(jak w punkcie 1  
wyroku).

5.  
**ZSTRZYCNIĘCIE**  
**SĄDU**  
**ODWOŁAWCZEGO**

**0.15.1.**  
**Utrzymanie w**  
**mocy wyroku**  
**sądu**  
**pierwszej**  
**instancji**

**0.11.**      Przedmiot  
utrzymania    w  
mocy

**0.1** **Utrzymano**  
**w    mocy**  
**zaskarżony**  
**wyrok    w**  
**zakresie winy**  
**oskarżonego**

**A. S. (1),  
przyjętej co  
do  
przypisanego  
mu czynu  
kwalifikacji  
prawnej i co  
do orzeczonej  
wobec tego  
oskarżonego  
kary (pkt 4),  
co do  
zaliczenia na  
poczet tej  
kary okresu  
zatrzymania i  
tymczasowego  
aresztowania  
(pkt 7), co  
do zwrotu  
oskarżonemu  
dowodu  
rzeczowego  
(pkt 9) i co  
do orzeczenia  
o kosztach  
sądowych  
(pkt 15).**

Zwięźle o  
powodach  
utrzymania w  
mocy

Utrzymanie w  
mocy co do winy,  
kwalifikacji  
prawnej i kary  
jest wynikiem  
nieuwzględnienia  
zarzutów  
apelacyjnych  
postawionych w  
apelacji obrońcy  
oskarżonego A.  
S. (1). Zaliczenie  
rzeczywistego  
pozbawienia  
wolności

oskarżonego S. na poczet orzeczonej wobec niego kary znajduje uzasadnienie w treści art. 63 § 1 k.k. i w protokole zatrzymania z k. 2. Zwrot dowodu rzeczowego jest uzasadniony faktem jego zbędności dla dalszego postępowania i zwrot został dokonany na rzecz osoby uprawnionej. Zwolnienie od kosztów sądowych i od opłaty jest uzasadnione wskazanymi w pkt 15 przepisami i nie było kwestionowane przez żadną ze stron.

**0.15.2.  
Zmiana  
wyroku sądu  
pierwszej  
instancji**

0.0.11.

Przedmiot i  
zakres zmiany

0.0.1 Zmieniono  
zaskarżony  
wyrok w  
przedmiocie  
orzeczenia  
wobec

oskarżonych na podstawie art. 46 § 2 k.k. nawiązki – pkt 8 poprzez uchylenie tego orzeczenia.			
Zwięźle o powodach zmiany			
Powody tej zmiany zostały dokładnie opisane wyżej w punkcie 4.			
<b>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
<b>0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b>			
1.1.	Nie dotyczy	# art. 439 k.p.k.	
Zwięźle o powodach uchylenia			
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości  Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	

Zwiężle powodach uchylenia	o		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania  Nie dotyczy	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiężle powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o  i ze		
4.1.	Nie dotyczy	# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwiężle powodach uchylenia	o		
<b>0.15.3.2.</b> <b>Zapatrywania</b> <b>prawne i</b> <b>wskazania co</b> <b>do dalszego</b> <b>postępowania</b>			
Nie dotyczy			
<b>0.15.4. Inne</b> <b>rozstrzygnięcia</b> <b>zawarte w</b> <b>wyroku</b>			

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
	Nie dotyczy	
<b>6. Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
IV	Mając na uwadze celowość wniesionej apelacji, która doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku na korzyść oskarżonych, kierując się z tego powodu względami słuszności a także mając na uwadze fakt, iż oskarżony nie pracuje, nie posiada stałych źródeł dochodów i jest zobligowany odbyć 6-letnią karę pozbawienia wolności, o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oraz o opłacie sądowej za to postępowanie orzeczono na	

podstawie art.  
624 § 1 k.p.k.  
oraz art. 17  
ust. 1 ustawy z  
dnia 23.06.1973  
r. o opłatach  
w sprawach  
karnych (tekst  
jednolity z 1983  
r., Dz.U. Nr 49,  
poz. 223 z późn.  
zm.).

**7. PODPIS**

P. M. H. K.M. K.